

ZBIÓR NAJNOWSZYCH PIOSENEK

T R E Ś Ć :

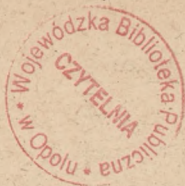
Wiosna
Poległy żołnierz
Najlepiej w głowie mieć szum
Żołnierz na obczyźnie
Nad szarą mogiłą
Zawiana drożyna
Obozy koncentracyjne
Westerplatte

**Kolekcja
Emila Kornasia**

Piosenki z filmu p. t.:

„ZAKAZANE PIOSENKI”

Dnia pierwszego września
Gdy w noc wrześniową
Warszawę ma
Wróg napadł na Polskę
Hej tam pod Krakowem
Lecą liście z drzewa
Niemcy za wodą



CM KEK

317772

Wpisano do Księgi Akcesji

Akc. D1 nr 117 CM
...../2012/.....

Wiosna.

Przyszła już wiosna — piękna radosna
Nadzieją szczęścia — upaja się świat
Zakwitną drzewa — okryją zielenią
I smutek w radość — nam zmieniają.

Przyszła już wiosna — piękna radosna
Budzi wspomnienia — z dawnych lat
I znowu serca miłością płoną
Tak jak na wiosnę budzi się kwiat.

Przyszła już wiosna — cudna miłosna
Rozpala serca — młodych par
I tylko w wiosnie — kochać się rozkosznie
By poznać szczęście — i miłości czar.

Przyszła już wiosna — cudna rozkoszna
Rozkoszy szczęścia — dając w krąg
Smutki, cierpienie — wszystko w dal wieje
Gdy wiosna do nas się śmieje.

Poległy żołnierz.

Gdy zabrzmiały — pierwsze strzały
Rozpalając wojny los
Matki synów swych zegnały
Co szli walczyć hen na front.

Co szli bronić kraju tego
 Bronić matek i swych żon,
 Bronić skarbu najdroższego
 Gdy wróg wchodził z wszystkich stron.

Szli ojcowie — szli synowie
 Opuszczali żony swe
 Opuszczali żony dzieci
 By od wroga bronić się.

W krwawym boju na bagnety
 Poszli pod grad bomb i kul,
 Tam poznali głód, niewolę,
 Tam poznali rozpacz — ból.

Tam walczyli ile mogli
 Tam walczyli ile sił,
 Lecz musieli marnie zginąć
 Bo wróg za potężnym był.

Wojna ci zabrała syna
 Ojcze matko — nie płacz — otrzyj łzy,
 Bo nie twoja przecież wina
 Że w mogile syn twój śpi.

Najlepiej w głowie mieć szum...

Szanowni państwo — wierzcie mi przecie
 Grunt to pieniądze są na tym świecie,

Pieniądz nam daje radosną wieść
Za pieniądz można upić się, zjeść.

Refr.:

Najlepiej gotówkę mieć
Za forszę ino — z piękną dziewczyną
Romansów sto możesz mieć,
Za pieniądze wciąż możesz pić
Do śmierci szczęśliwie żyć.
Gdy masz miliardy
Nie czujesz wzdardy
Zmartwienie pójdzie na bok
Gdy forszę masz cały rok.

Gdy masz pieniądze, dobrze się czujesz
Na pieszo chodzić nie potrzebujesz.
Możesz pić szampan, wino lub rum,
Za forszę w głowie możesz mieć szum.

Żołnierz na obczyźnie.

Po kątach snują się cienie
Wypada mi z rąk robota,
Z obcych dalekich przestrzeni
Przychodzi cicha tęsknota.

Przez kwadratowe okna się sący,
Zapada w duszę zdradziecko,

Dzień się powoli kończy...
 Płacę jak małe dziecko.

Pamiętam ten zachód słońca,
 Nad moim miastem rodzinnym,
 Patrzyłem zawsze do końca,
 Lecz tamten zachód był inny...

Myśl tęskni, pragnie i czeka,
 Żeby na polskiej ziemi
 Pod blaskiem polskiego nieba,
 Przeżyć najgłębsze wzruszenie...

I cudne polskie powietrze,
 Chłonąc całymi haustami
 W polskim znajomym wietrze,
 Usłyszeć me powitanie.

Nad szarą mogiłą

Nad szarą mogiłą, gdzie żołnierz spoczywa,
 Kłęczy młode dziewczę — twarz w dłoniach
 ukrywa.

Twarz w dłoniach ukrywa, z której lzy
 spływają,

I trawę mogilną — jak rosa zraszają...

Dziewczę chociaż młode — pełne jest boleści,
 Bo wie kogo w sobie ta mogiła mieści,

Przyjmij to żołnierzu,
Też jesteśmy biedni,
Bo więcej nie mamy,
Cóż ci więcej damy.

Córko moja, córko,
Komuś chleba dała?
Ja jestem twym ojcem,
Tyś mnie nie poznała.

Wybacz mi mój ojczy,
Żem cię nie poznała,
Gdy szedłeś na wojnę,
Byłam jeszcze mała.

Obozy koncentracyjne

Obozy, obozy to kaźnie i głód,
To miejsca straszliwej tortury,
To miejsca sadyzmu i okrutnych mąk,
Kto dostał się zbirom do rąk.
Komory gazowe, cyklony i strzał,
To szczyt niemieckiej kultury,
Na punkcie morderstwa ogarnął ich szal,
Który bez końca tam trwał.

Obozy wchłaniały miliony i wciąż
Bez końca nowych zwożono,

W obozie SS-mann kres życia ich kładł,
Niemiecki sadystyczny kat.

Oświęcim, Buchenwald, Majdanek, Stuthof
Mathausen, Gross-Rosen i Gusen,
Treblinka, Solibór, Dachau, Birkenau,
To z trupów ciągnący się wał.

„Kwiaty Oświęcimia” to dzieci na wiór
Celowo głodem zasuszone,
Później zabijane główkami o mur,
Oto był kultury ich wzór.

Kto progi obozu przekroczył, a los
Dozwolił mu wytrwać do końca,
Niech powie: Czy istniałby dla innych świat
Gdyby zwyciężył ten gad?

Kto widział w obozie Treblinkj ten tłum
Nagich z trwogi oszalałych,
U wrót gazowych szczutych sforą psów,
Czy przeżyłby to jeszcze znów?

Kto słyszał te krzyki pędzonych na śmierć
Do komór gazowych — strzałami,
Ten wioskę opuszczał, uciekał co sił
I w leśnej gestwinie się skrył.

A piece-palarnie dymły w dzień — noc
 Paląc ludzi tysiącami,
 Niech o tym się dowie dzisiaj cały świat,
 Jak ludzi mordował wróg-kał.

Te stosy ciał ludzkich, których zdławił gaz
 Cyklonu lub straszne tortury,
 Niech będą tym znakiem, co ostrzega nas
 By znowu nie wrócił ten czas.

Dlatego pamiętać należy nam wciąż,
 Że jedność to siła — potęga,
 A widząc nas silnych zawaha się wróg,
 Że legnie znów u naszych nóg!

Westerplatte.

Matuś, piszę list do Ciebie,
 Żyję jestem zdrów!
 Lecz mi tęskno — jak Bóg w niebie
 Chciałbym jeszcze znów
 Uścisnąć Cię i ręce Twe
 Co w bój błogostawiły mnie — e — e (bis).

Jak-eś Matuś mnie żegnała,
 Gdym miał iść na bój,
 Choć w Twym oku łza błyszczała,

Rzekłś: Synu mój!

Synu bądź godnym przodków swych,
Bron dzielnie tych ojczystych niw (bis).

Przyrzekam Ci kraju bronić

Ile tylko sił!

Ale, proszę łez nie ronić,

Gdy nie będę żył..

Z godnością zn'eść ofiarę tą,

Gdy zginę za Ojczyznę swą — a — a! (bis).

I poszedłem, Tyś została

Z trwogą w sercu swym,

O to życie coś mi dała,

Ja to czuję, wiem!

A pamiętając słowa Twe,

Starłem się wypełnić je — e — — e (bis).

Czy pamiętasz — jak przez radio

Dziękowano nam,

Cześć żołn'ierzom z Westerplatte

Z nad Bałtyku bram!

Ja miałem zaszczyt walczyć tam,

Nad morzem u Bałtyku bram — a — am (bis).

Choć nas garstka była mała,

Broniliśmy się!

A gdy połowa nas została,

Nie zlekliśmy się!

Aż przyszedł rozkaz: Złożyć broń!

By otrzeć uznojoną skro — o — on (bis).

Morze nasze ukochane,

Dziś nie szumisz nam,

Boś w niewolę dziś zabrane

I my od Twych bram,

Spędzamy dziś w niewoli dnie,

Lecz wkrótce zobaczymy Cię — ę — ę (bis).

Pioseki z filmu p. t.: „Zakazane Piosenki”.

Dnia pierwszego września.

Dnia pierwszego września, roku pamiętnego,

Wróg napadł na Polskę z kraju sąsiedniego,

Najwięcej się zawziął na naszą — Warszawę,

Warszawo kochana — Tyś jest miasto krwawe.

Kiedyś miasto piękne, bogate, wspaniałe,

Dzisiaj tylko gruzów kupy pozostałe,

Tak nas wciąż męczyli lata i tygodnie,

Pan Bóg szwabów skarał za te wielkie zbrodnie

Lecą bomby lecą — od wieczora do dnia,

Niema kropli wody — do gaszenia ognia,

Matka szuka trupa — dziecięcia swojego,
Modli się do Boga i przeklina wroga.

Posłuchajcie państwo — smutnej opowieści,
Co Wam dziś opowiem — w głowie się nie
mieści,
Co z nami robili — te szwabskie bydłeta,
Każdy na swej skórze — dobrze to pamięta.

Gdy w noc wrześniową...

Gdy w noc wrześniową północ wybiła
Eskadr bojowych ogromna moc
Z szumem motorów ciszę przeszywa,
W piekło zmieniła cichą noc.

Dworce i miasta zbombardowane,
Gdy ludność była w głębokim śnie,
Gdy się niczego nie spodziewano,
Już nam zadali ciosy złe.

A wczesnym rankiem huknęły działa,
Sunęły czołgi jak widma złe.
Od huków armat aż ziemia drżała,
Jak gdyby miała rozpaść się.

Pierwsi obrońcy — murem stanęli
 W porannym słońcu — bagniet się lśni,
 A gdy bój przycichł — hurra krzyknęli,
 Bagnetem pchnęli wroga w tył.

A w tem lotnictwo się pojawiło
 I jęło wspierać szeregi swe,
 A naszych orłów widać nie było,
 To nas zmusiło — cofnąć się.

Tak się cofali — do bram Warszawy,
 Ufni, że pomoc — przyjdzie nam,
 Tylko nadludzki opór stawiali
 U swych ojczystych — polskich bram.

Lecz wkońcu przemoc — nas pokonała,
 Bo zdała czołgów sunął się wąż,
 Lecz się nie smućmy, że kraj zabrany,
 Wszak nam nie będzie — tak źle wciąż..

Warszawo ma...

Warszawo ma, o Warszawo ma,
 Tak płaczę, gdy Ciebie zobaczę,
 Warszawo — Warszawo ma...
 Tam w ghecie głód,
 I nędza i chłód

I gorsza od głodu tęsknota,
Warszawo ma...

Przez mur przekradam się
I biegnę tu, jak zgoniony pies,
Choć tropi mnie pan władza,
Żandarm, gestapo i SS
Warszawo ma...

Patrz w oku mym ~~za~~ *Te*
Bo nie wiem czy jutro zobaczę Cię jeszcze,
Warszawo ma...

Wróg napadł na Polskę.

Wróg napadł na Polskę — zapaskudził ziemię,
A wszystko dlatego, że nasz naród drzemie,

Wreszcie się obudził, wielkim głosem wrzaśnie
A niech cię Hitlerze, jasny piorun trzaśnie,

Za spalone miasta — za spalone chaty,
Dostaniesz ty pludru od nas tęgie baty,

Ja jem chleb kartkowy — a ty ciastka jadłeś
Mówisz, że kupiłeś — napewno ukradłeś.

Chociaż tu są szkopy — śpiewać się nie boję,
Bo mnie nie zrozumią — te przekłete gnoje.

Hej, tam pod Krakowem

Hej, tam pod Krakowem,
Skąd ta Wisła płynie,
Rozwalila nam się świnia
Na polskiej krainie (bis)

Jak nam się upasie,
Przyjdą lepsze czasy,
Zabijemy pałą świnie,
Narobim kielbasy (bis)

Temi kielbasami,
Według denatury,
Wytrujemy wszystkie w Polsce,
Prusaki i szczury.

Lecą liście z drzewa.

Lecą liście z drzewa, co wyrosło wolne,
Nad mogiłą śpiewa jakieś ptaszę polne,
Nad mogiłą śpiewa — głosi ludziom sławy,
O tych co zginęli w obronie Warszawy.

W obronie Warszawy życie swe złożyli,
Tak za naszą wolność, drogo zapłacili,

Drogo zapłacili — życie swe oddali,
Bohaterski przykład — pokoleniom dali.

Popalone wioski — i zniszczone miasta,
Tam, gdzie kwitł dobrobyt — nędza dziś
wyrasta,
Więc wszyscy do pracy, w jedności i zgodzie,
Odbudujemy Polskę, w głąb aż na Zachodzie.

Niemcy za wodą.

Zwykle, kiedy Niemcy
Biorą tęgie lanie,
Mówią, że to było
Przewidziane w... planie.

Kto uwierzy w bajki?
Tere — fere — kuku,
Nie ma Cyrenajki,
Nie ma już Tobruku.

Refr.:

Niemcy za wodą — Włosi za wodą,
Trzeba ich rozdzielić, bo się pobodą,
Wieje zbity Fryc, zmyka hyc — hyc — hyc
A za Frycem Włoch — och — och — och!

Duce Mussolini,
Patrzy, a w pustyni,
Błąkają się Włosi,
I szukają... osi.

Patrzy się nieboże,
Na Śródziemne Morze,
Widzi, że od Bardii,
Blisko do Lombardii.

Refr.:

Niemcy za wodą i t. d.



Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

CM KEK 317772



000-317772-00-0

Wszelkie zamówienia należy kierować pod adresem:-

LENARD JAN

KRAKÓW - PODGÓRZE

ul. Limanowskiego 20, m 9